

Strip-tease na cmentarzu, czyli „Ciąg” w Malarni

Gdańsk

„Ciąg” Michała Buszewicza w reżyserii Eweliny Marciniak podzielił widzów na entuzjastów i gorących przeciwników takiego teatru...

Grażyna Antoniewicz
g.antoniewicz@prasa.gda.pl

Chodzenie do teatru bywa dziwnym doświadczeniem - przekonałam się o tym w piątek podczas prapremiery sztuki Michała Buszewicza „Ciąg” w Teatrze Wybrzeże. Nieoczekiwanie znalazłam się z wielką Biblią na kolanach, a moim fotelem miotał po scenie aktor. Wiedziałam, że zamierzeniem reżyser Eweliny Marciniak jest, aby widzowie nie czuli się zbyt komfortowo. Dlatego postacie zaczęły widzów, nieoczeki-

wanie ktoś kładł się za plecami publiczności, aktorka żądała, aby ją obrażano, po salonie wędrował Królik żywcem z „Alicji w Krainie Czarów” - mistrz ceremonii, czyli Katakлизm (w tej roli Katarzyna Figura). Było nieco dziwnie.

Scenograf Katarzyna Borkowska zaprojektowała idylliczny, kolorowy salon z sofkami i fotelami. Wchodzimy, rozsiadamy się spokojnie i... rozpoczynamy jazdę bez trzymanki. Zdarzyć się może wszystko. Na pewno wiele osób zaszokuje strip-tease wykonany przez jednego z bohaterów, który zjawia się na cmentarzu, aby rozebrać się dla ukochanej. Nie zrobił tego, gdy żyła.

„Opuszczam majtki. Mam nadzieję, że ochrona cmentarza nie wparuje tu za moment. Obiecałam ci to, nie? I wyobrażam sobie, że teraz jak się roz-

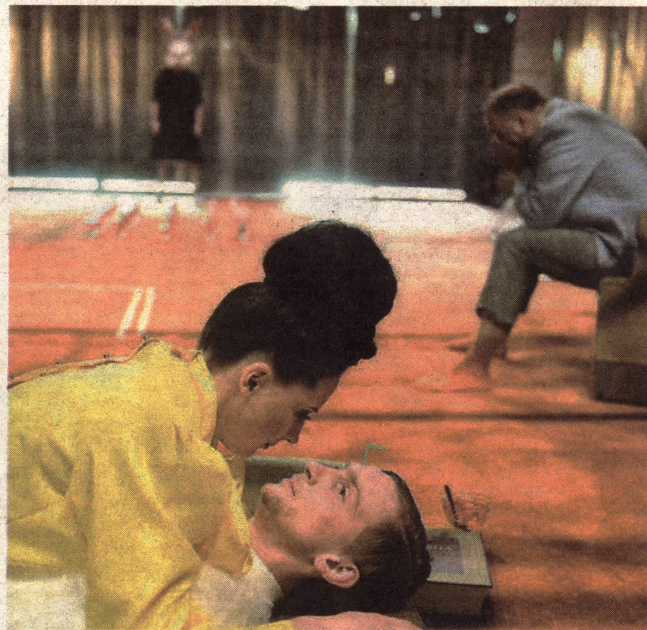
bieram, to ją rozbierają robaki, ściągają z niej biżuterię, sukienkę, bieliznę... i wszystko zjada ją do reszty”. Przedstawienie jednych oburzy, zirytuje, innych rozbawi, a jeszcze innych może zmusi do myślenia?

Sztukę napisał młody dramaturg, reżyser i scenograf to także młodzi ludzie, którzy próbują wytrącić widza z bezpiecznych przyzwyczajeń, sprawić, aby przekroczyli umowną ramę sceniczną i wkroczyli w ich świat. Może i bawią się formą, ale szukają własnych środków wyrazu.

Mój kolega Piotr grzmiał jak Katon, że sztuka ma stawiać diagnozę, wychowywać. Jak można realizować coś takiego za publiczne pieniądze, powinien to grać teatr offowy - irytował się. Nie zgadzam się z nim. Akceptuję teatr odwołujący się do wrażliwości widza, teatr pe-

łen szaleństwa wyobraźni. Czy dla wszystkich przedstawienie będzie czytelne? Być może nie, ale na pewno jest w nim wiele emocji - tekst jest mądry. Zamiast dosłownych obrazów alkoholizmu są abstrakcyjne szkice „malowane” różnymi środkami wyrazu i oddziaływające na różne zmysły. Jest gra kolorami (pomarańczowa podłoga, sukienka, żółty kostium i balony, czerwona galaretka w szklanych kieliszkach).

Atutem spektaklu jest też bardzo dobra gra aktorów. Występują: Małgorzata Brajner, Agata Bykowska, Piotr Biedroń, Krzysztof Matuszewski, Michał Jaros, Katarzyna Dalek. Przedstawienie „Ciąg”, grane na scenie Malarnia podobało mi się, ale czekam na tekst Michała Buszewicza, w którym poruszać będzie tematy bardziej mu bliskie. ●



▶ Alkohol jako łatwe, a zarazem niebezpieczne narzędzie do radzenia sobie z problemami jest bohaterem tej sztuki